

WIARUS POLSKI.

Nr. 53.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę
wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim.
Przedpł. kwart. w ekspedycji 1 m. 25 f.,
na pocztę 1 m. 50 f., z odnośnieniem do
domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza pe-
tytowego 15 fen., od reklamy 40 fen.
prenumerando. Przekład na język pol-
ski bezpłatny. Listy do Redakcji należy
frankować. Rękopisów się nie zwraca.

Rok 2.

Dziś: Bonifacego
Jutro: Zofii m.

Bochum, sobota, 14 maja 1892.

Słońca wschód: godz. 4 min. 14
Słońca zachód: godz. 7 min. 39

REDAKCJA. EKSPEDYCJA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Dokąd „Orędownik“ warstwy średnie prowadzi?

(Dokończenie.)

„Z tej książeczki dowiedziałem się, że wszystkie stany, duchowny, szlachecki, miejski, ludzie postawieni wyżej według swych zdolności i niżej, robotnicy wszystkich zawodów, słowem ogół cały tworzy społeczeństwo. Kapitał zaś w ziemi złożony jest własnością tych, co go posiadają, a zatem właścicieli wielkich i małych posiadłości aż do jednego zagonu. Jeżeliby kapitał złożony w ziemi nie miał być własnością jej posiadacza, tylko miał należeć

do niego. Mam przy mnie 20 kruków i 100 gów ziemi i do ich obrobienia trzymam parobka, który tak jak ja jest członkiem społeczeństwa. Zapytuję p. dr. Szymanski, czy mój parobek ma także prawo do mego kapitału złożonego w ziemi, który ja przez lat blisko trzydzieści pracy oszczędnością zebrałem? Jeśli odpowiedź wypadnie — tak, to będzie jawne, że przewody „Orędownikowy“ jest socjalistą, jeśli zaś odpowie — nie, to wystawi sobie świadectwo, że wdał się w nie swoje rzeczy, których nie rozumie a czytelników o-
balał.

Gospodarze nasi, chociaż wykładów p. dr. Sz. nie słuchają i nikt ich nie poucza, tylko od czasu do czasu coś zastyszą, pojęli dobrze kwestyę socjalistyczną. Pewien gospodarz, który u mnie robi obstarunki, a że ciekawy, bierze odemnie „Orędownika“ do czytania, mówi do mnie przed kilku dniami: „Panie majster, to może być kiepsko z tymi socjalistami.“ — Dla czego kiepsko? odrzekłem — wam byłoby tylko lepiej, bo jakby rozdzielali dominialne grunta, tobyście też dostali jeszcze z jakie 30 morgów. — „Nie żartuj sobie pan majster ze mnie — bąknął urażony — przecież ja nie taki głupi, abym temu wierzył, wiemci ja dobrze, że gołców, próżniaków, urwiszów jest wiele razy więcej, aniżeli ludzi uczciwych, pracowitych i kawałek chleba mających. Już my to gospodarze o tem radzili, że to odgrazanie się na panów, to jeno dla zamydlenia nam oczów. Te pańskie majątki z całym dobytkiem nie na długoby tym grabieżnikom starczyły, prędkoby to oni prze-
hulali i zmarnowali, a jakby im brakło, toby wtenczas na nas chłopów się rzucili. Ale bo-
daj tego nie doczekali, boby im źle poszło. Z nami byłaby gorsza sprawa, bo mamy wi-
dły, kosy, cepy i strzelać też umiemy lepiej, niż anarchiści, jak to już pokazał stelmach w Kościelcu.“ Gadał rozsierdzony jeszcze więcej, ale byłoby to długo powtarzać.

Jak ten gospodarz, tak też wszyscy oby-
watele miejscy i rzemieślnicy uczciwie na chleb pracujący rozumieją sprawę socjalistów i z daleka czują, że ona pachnie rozbojem i gra-
bieżą. A kto ma do niej pociąg, to tak re-
zonuje, jak „Orędownik“: „że polski rzemieś-
lnik na obczyźnie, jeżeli tylko jaką taką by-
strość posiada, netylko staje się powolnym
uczniem socjalistów niemieckich, ale nadto u-
znaje ich wyższość, bo oni mu pierwsi roz-
twierają szerokie poglądy na dzisiejsze kwestye
socyalne, o których w stronach rodzinnych od
nikogo nie słyszał.“ — A to wszystko, co pi-
sze, jest kłamstwem. „Orędownik“ odmawia
już Kościelcu św. naszemu dostatecznego
wpływu do zapanowania nad socjalizmem.

Widać, że zawisł już w swym obłędzie, mię-
dzy niebem a piekłem i czeka tylko, kto zwy-
cięży, czy św. Kościół Chrystusowy, czy też
antychryst wychylający się potwornie z cze-
luści piekielnych, — a wtenczas na tego stronę
chylątką się przemknie.

O walce pracy z kapitałem pisze „Orę-
downik“, że praca jest przez kapitał wyzyski-
wana i w walce pracy z kapitałem robotnicy
stawiają wiele żądań słusznych, sprawiedliwych
i uprawnionych. Zkąd to „Orędownik“ wie,
że praca jest przez kapitał wyzyskiwana, i na
jakiej podstawie twierdzi, że żądania robotni-
ków są słuszne i uprawnione? Czy przeglądał
on książki kasowe przedsiębiorców fabrycznych,
handlowych, gospodarskich i przekonał się z
nich, że w rzeczywistości kapitał nadmierne
przynosi zyski? Jeśli nie ma na to dowodów,
to niech się nie ośmiesza i nie głosi fałszów,
bo my rzemieślnicy i gospodarze wiemy, że w
tych ciężkich czasach, przy ogólnym zastoju,
kapitał nie zawsze daje skromne procenty a o
zyskach mowy nie masz. Co uprawnia i po-
budza „Orędownika“ do instygowania na pra-
codawców, a przyznawania słuszności robotni-
kom? nie innego, tylko, chęć pozyskania ich
sobie na abonentów i powiększenia zysków
„Orędownika“. A czy redaktor „Orędownika“
p. dr. Szymański swym kapitałem, który ma w
swem przedsiębiorstwie, nie wyzyskuje pracy?
On także ma sługi i robotników, czy bierze
on pod obrachunek „całą produkcję i oblicza
sumiennie, co z jej dochodów powinno przy-
paść robotnikowi, a co kapitałowi?“ A co
panie Sz., jakże teraz będzie? nie ruszysz z
miejsca, bo stanęły woły pod górą.

Myślę, że ci panowie obywatele, co na
zebraniu młodych przemysłowców w Poznaniu
głos zabierali, Rakowski, Antkowiak, Szafran,
Knapowski, Chociszewski i Wolniewicz są sa-
modzielnymi rzemieślnikami lub kupcy, dziwie
się więc, jak mogli się dać usidlić i wciągnąć w
dysputę socjalistyczną, której to rzeczy nie rozu-
mieli. Czyż ci panowie nie wiedzą tego, że
p. dr. Sz. pozornie tylko z nimi trzyma? Toż
oni wbrew własnemu interesowi kasztany z
ognia dla socjalistów wyciągali. I oni swym
kapitałem, jaki mają w swych przedsiębior-
stwach, tj. w warsztatach i materyałach, wy-
zyskują pracę swej czeladzi. Według rozu-
mienia p. dr. Sz. to jest też wyzyskiwaniem
pracy przez kapitał, jak uczeń cztery lata ter-
minuje, albo jak pracodawca nie daje robotni-
kowi takiej zapłaty, jakiej sam żąda, bez py-
tania, czy kapitał daje jego właścicielowi pro-
cent, czy stratę. Chyba chcą iść w socjalisty,
to co innego. Ale zobaczyliby, jakby im było,
gdyby rękę do przewrotu przyłożyli, zabraliby
im to, co posiadają i pośliby w niewolę cię-
żką niemieckich socjalistów, bo jeśli dziś Po-
lakowi źle, to jakby tacy bezbożnicy socjaliści,
niemieccy, co nie daj Boże! górę wziąć mieli
toby nami Polakami pomiatali, jak niestworze-
niami Boskimi. Dopierobyście polscy socya-
liści widzieli, jakby z was krew wysysali, gor-
zej, niż te pajaki i komary w Brazylii.

Mój krewniak włóczył się także po Niem-
czech za robotą, jego też chcieli socjaliści
zwerbować, z początku dosyć mu się podo-
bało, co mu gadali i obiecywali, ale jak się
bliżej z nimi zaznajomił, poznał, że to są pró-
żniaki, łobuzy, wszetecznicy, bluźniercy, dy-
biący na cudzą własność, to odezwiała się w
nim poczciwa dusza i wrócił do kraju, żeby
go złe nie skusiło. Wcale mu nie zaimpono-

wali swą „wyższością“, jak p. dr. Sz. Prze-
ciwnie, widział w nich zatarcie zasad religij-
nych i zbydlęcenie.

Mędrsi z wędrującej czeladzi naszej po-
wiadają, że Niemcy socjaliści dla tego wcią-
gają Polaków, ponieważ są od nich mniej roz-
ważni, śmielsi, popędliwsi, gotowi do naraże-
nia życia, ażeby w razie jakiego wybuchu ni-
mi się zastawiali, jakby płotem i wysyłali ich
na pierwszy ogień. Ze to musi być prawdą,
pokazuje nam zbójcecki napad na księdza pra-
łata Ponińskiego. Niemców anarchistów jest
moc, a nie wystali na zrobienie próby swoich,
tylko trzech z gruntu zepsutych i lekkomyślnych
Polaków, dodali im jednego Niemca na do-
zórce, który miał pilnować, ażeby zrabowanych
łupów nie skradli, tylko oddali swej zbójceckiej
władzy. Pan Bóg inaczej rozporządził, ode-
brał im rozum i zbrodniczego życia pozbawił.
„Orędownik“ nie znalazł nawet na nich wy-
razu oburzenia, może ich w duszy i żałował.
— Pod numerem 6 pisze p. Sz.: „Można przy-
jąć za pewnik, że to tylko kwestya czasu, a
całe masy naszych warstw pracujących ogar-
nie kwestya socyalna.“ Na to można mu od-
powiedzieć, „nie baj baj, bo umrzesz w ma-
ju“. Gdyby pozwolono, jak dotąd, dr. Sz.
bezkarnie wichrzyć, to zapewne jego bezbożne
życzenie, w tem zdaniu ukryte, możeby się
zisiło kiedyś, ale mieszczenie z gospodarzami
potrafią się zorganizować i nałożą mu hamulec.

Przy końcu powiada p. dr. Sz.: „Dotych-
czasowa nasza polityka domowa opierała się
bardzo często na absolutnem rozdarciu jedności
pomiędzy temi interesami.“ To już bezwstydne
szyderstwo. Przecież nikt inny, tylko p. dr.
Sz. rozdzierał i rozdziera nasze biedne ciało,
szczęje jeden stan na drugi szerzy niezgodę,
aż przykro czytać to jego pismo.

Miejmy w Bogu nadzieję, że szatańskie
socjalistyczne fałsze zmarnieją, a prawda zwy-
cięży i pan dr. Szymański ją uzna i w nią
uwierzy. bo inaczej byłoby źle...

Proszę, żeby to moje pismo, mające do-
bro ogółu na celu, inne gazety powtórzyć ze-
chciały.

Nowiny ze świata politycznego.

Niemcy. Gdy cofnięto projekt szkolny,
który się opierał na zasadach chrześcijańskich,
wielce pocieszający to objaw, że nauczyciele
katolicycy coraz liczniej wstępują do związku
nauczycieli. Tam w tych zasadach sami się
utwierdzają, tam radzą nad tem, jakby naj-
lepiej uczyć i wychowywać dźwiatwę, żeby wy-
rosła na ludzi uczciwych, miłych Bogu i wier-
nych ojczyźnie. I na szczęście dobra ta sprawa
coraz większe zdobywa sobie powodzenie,
gdyż Bóg jej błogosławi. Tak niedawno od-
był prowincjonalny związek nauczycieli z
Westfalii wielkie zebranie w Neheim, na któ-
rem sam ks. Biskup Padernbornski był obe-
cnym i po pięknej przemowie udzielił swego
błogosławieństwa. Nauczyciele zaś z prowincyi
nadreńskiej zebrali się na narady w Essen, a
ks. Arcybiskup Krementz z Kolonii przysłał
tam swego delegata. I w naszych stronach
polskich tworzą się, choć powoli stowarzysze-
nia katolickich nauczycieli. Mamy nadzieję,
że te sterania na korzyść chrześcijańskiego wy-
chowania dzieci udadzą się jak najpomyślniej.
— W Halli, w prowincyi saskiej próbowali
socjaliści wcisnąć żołnierzom, wracającym do

koszar, broszury socjalistyczne. Lecz żołnierze wręczyli takowe wedle przepisu swoim przełożonym. — „Germania“, niemiecka gazeta katolicka, wychodząca w Berlinie, podaje radosną wiadomość, iż minister pozwoli na założenie w diecezji limburskiej i wrocławskiej zakładów do kształcenia na misyonarzy dla Afryki. Zakładami temi będą zarządzali księża Pallotyni. — W Berlinie, gdzie bardzo wiele niewiary i obojętności religijnej, bardzo jest mało kościołów, nie tylko katolickich, lecz i protestanckich. Obecna cesarzowa stara się o budowę nowych ewangelickich kościołów i tak niedawno położono tam kamień węgielny pod budowę aż dwóch takich kościołów: Zmartwychwstania Pańskiego i Samarytańskiego. Podczas jednej uroczystości był sam cesarz i oddział wojska obecny, a przy drugiej zastępował go jeden z książąt. — Cesarz nadał swemu najstarszemu synowi, który, jakieśmy pisali, skończył 10 lat wieku i został oficerem, order czarnego orła. Jest to najwyższy pruski order. — W ostatnim czasie ciągle po gazetach pokutowały wieści, iż na dworze cesarskim życzone sobie stary pałac królów pruskich, w którym cesarz teraźniejszy mieszka, bardziej ulepszyć. Z dwóch stron miałyby być pobudowane terasy, dla piękniejszego widoku być rozebranych kilka gmachów, a nawet twierdzono, że miał zostać utworzony staw w pobliżu. To wszystko kosztowało by bardzo wiele, więc dla uzyskania pieniędzy miała zostać nowa loterya urządzona, z której kilka milionów marek miało być zysku. Lecz jakoś nikt nie pochwalał tych planów, których wykonanie w teraźniejszych ciężkich czasach byłoby zbyt kosztowne. Poseł wolnomysłny Richter zapytał się rządu o tę sprawę w sejmie, lecz odebrał od ministra Herrfurtha odpowiedź, że to nieprawda i on by na urządzenie takiej loteryi nie zezwolił. Teraz się pewnie ta ciągła gadanina i sprzeczki, jakie toczono z tego powodu, skończą.

Belgia. Podobnie, jak we Francji, obawiają się i tu niektóre osoby urzędowo wystąpić z całą energią przeciw anarchistom, aby się potem na nich nie mścili. Otóż dowiadujemy się, że policja belgijska chciała na dobre zabrać się do tych niegodziwców i ich wyłapać, lecz gdy żądała od prokuratury są-

dowej rozkazu do ich aresztowania, to ze strachu odmawiano im tego lub ociągano się jak najdłużej. Nareszcie wdać się musiał w tę sprawę sam minister sprawiedliwości i dopiero na jego wyraźne żądanie prokurator polecił ścigać anarchistów. A zdaje się, że cała ich szajka jest w znowie, bo w ostatnich czasach w różnych miastach, jak w Mons, Charleroi (Szarleroa) Namur, Gent, Verviers i innych miejscowościach poczynili mniejsze zamachy dynamitowe. Na szczęście szkoda jest tylko materialna, ponieważ uszkodzono budynki, a z ludzi nikt nie utracił życia. Lecz powtarzamy raz jeszcze, że na takich łajdaków trzeba surowych środków i nie zdradzać obawy, bo inaczej śmiałość ich jeszcze się zwiększy. — W owem Anderlūs, gdzie to wybuch gazów w kopalni tak strasznie zrzucił nieszczęście i tylu uśmiercił górników, znowu w szybie trzecim wybuchł ogień, choć sądzono, że już był wygaś. Robotników zaraz wycofano a szyb zalano wodą. Pomimo to ogień trwa dalej i straszliwe kłęby dymu wybuchają z wnętrza.

Grecya. Ze w Grecji nie bardzo różowo wygląda i kłótnie między różnymi partjami trwają, o tem pisaliśmy już poprzednio. Teraz donieść nam wypada, że od słów — zwady, przyszło do czynów — bijatyki. Właśnie przed tygodniem nastąpiło w nocy takie starcie między nienawidzącymi się zwolennikami ministrów Delyannisa i Trykupisa. Musiano tam niezgorzej się poczuć, gdy aż wojsko musiało rozłączyć przeciwników. Mimo woli przypomina się walka kogutów, których też nieraz ludzie rozpędzać muszą, ale tu rzecz więcej smutna, gdyż raz wstyd przed światem, żeby za pomocą pięści bronić swych zasad, a powtórnie niezgoda taka osłabia państwo.

Włochy. Wczoraj w piątek przypadała setna rocznica urodzin zmarłego Ojca św. Piusa IX. Papież ten miał wielkie przywiązanie do nas Polaków i nieraz to publicznie głosił. Pamiętamy też wszyscy, jak niezmordowanie pracował dla dobra Kościoła. Westchnąć nam więc wypada do Boga, aby szlachetną jego duszę do swoich niebieskich przyjął przybytków. — Dotąd nie udało się wynaleźć odpowiednich osób, któreby chciały wstąpić do ministerstwa. Kiepskie to tam muszą być wi-

doki, kiedy nikt nie ma apetytu na takie stanowisko, które i wysoką daje godność i wcale niezlą pensję. Ale wszystko się rozbija o pustki w kasie. Z jednej strony potrzebne pieniądze, a z drugiej nie ma ich z kąda brać, więc trudna rada, bo „z próżnego garnka i Salomom nie należy.“ — Pewna gazeta donosi, że w administracji królewskiego dworu wykryto wielkie przeniewierstwa i oszustwa. Dowód to na to, że nie tylko prostemu ludowi trzeba religii, aby był uczciwym, lecz wszystkim ludziom w najwyższych stanach. Przeświadczenie, że człowiek przed Bogiem musi zdać rachunek ze swoich uczynków, daleko silniejszym jest hamulcem przeciw pokusom do złego, jak paradne wychowanie i nauka lub wstyd przed światem.

Z kraju ojczystego.

* Z Poznańskiego.

— **Poznań.** Ks. Arcybiskup był obecnym na pogrzebie ś. p. Kazimiry z Łąckich Stablewskiej, która zmarła w sobotę 7 bm. w Ślacheinie. Była to bardzo zacna matrona. — Przed tygodniem przyjechały tu cztery długie, deskami obite i płótnem pokryte wozy. Na nich przybyły aż z Wołynia z Rosyi rodziny niemieckie, które, nie mogąc znieść prześladowania rosyjskiego, powróciły w strony rodzinne pod Czarnkowem. Wywędrowali zaś do Rosyi już w roku 1861. Mówią, że niebawem daleko więcej rodzin niemieckich z tamąd przybędzie, gdyż rząd rosyjski kazał im sprzedać swe posiadłości i gwałtem wydalą.

— **Czerniejewo.** Dowiadujemy się, iż hr. Witold Skórzewski zaręczył się w Towianach na Litwie z księżniczką Maryą Radziwiłłówną.

— **Mogilno.** W Twierdzy nie spłonęły trzy stodoły należące do dominium. Dwie z nich były pełne paszy i zboża. Zdaje się, że ogień został podłożony.

* Z Prus Zachodnich.

— **Pelplin.** We wtorek 3 bm. wyjechał ks. Biskup Dr. Redner w towarzystwie swego kapelana ks. Bartkowskiego na wizyta-

Głowa św. Barbary.

Powieść z przeszłości Pomorza

napisał

Ks. Kujot.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem służba książęca rozesała na murawie blisko domu Włoczowego skórę niedźwiedzia, na której ustawiła niskie krzesło. Tam się udał książę z obu Biskupami i wojewodą. W koło nich stanęli zbrojni na koniach, a za nimi niewiasty i dzieci.

— To aż Biskup był u Włoczów, — mówiła jedna. — Czegośmy to dożyli! Pomsta was dotknie Tomisławo i dzieci wasze, bo co grzech to grzech!

Tomisława już przez cały dzień płakała. — Niech się dzieje wola Boża; choćbym sama tu umrzeć miała, jednak się raduję, że to lichu się raz skończyło. Naprosiłam się mojego przez te lata co dzień, żeby się nawrócił, nie ścigał gniewu Bożego na się i dzieciom nie dawał złego przykładu, ale był twardy jak kamień. Śmierć go czeka widocznie; oby się tylko nawrócił i grzesznej duszy nie zatracił!

— Uciszcie się, — zawołał w tej chwili wojewoda; — miłościwy książę i pan nasz rozpoczyna sąd. Wszyscy zamilkli, patrząc na Sambora, który usiadł na krześle.

— Smutno mi, — odezwał się książę, — iż w sprawie wszystkim wiadomej zasiadać tu muszę, ale dopełnię urzędu na tem miejscu otwartem, w obecności wszystkich, według zwyczaju przastarego. Niech tu w koło wystąpi ten, który gardził prawem i sumieniem przez lat dziesięć, zatrzymując u siebie tego dostojnika kościoła! —

Włocz, przynębiony, zbłądł i niepewnym rzucając przed się wzrokiem, wysunął się naprzód i stanął w pośrodku koła. Postać jego była politowania godna; bojaźń i obudzające się sumienie wypisały się na spuszczonej jego twarzy, a nogi chwiały się jak bezwładne.

— Niech wystąpią też ci, którzy owego

dnia nieszczęsnego z Włoczem byli u brzegu morskiego! —

I stanęło kilku mężczyzn już przykrzywionych wiekiem przed księciem.

— Czy wszyscy już? — zapytał książę.

Jeden z nich obejrzał się po gromadce i odpowiedział: — wszyscy, miłościwy Panie, ja, Goswin, z tym tu Stojsławem wynieśliśmy tego Biskupa na brzeg, a stary Swor, który był przy nas już nie żyje; z reszty też nie jeden już pochowany. —

Książę zwrócił się do Goswina. — Więc ty opowiedz wszystko jak było, a strzeż się kłamstwa! —

Drżąc z obawy począł Goswin opowiadać całe zdarzenie po owej burzy, które już znamy. Reszta kiwaniem głową potwierdzała każde słowo Goswina.

— Włocz, — zawołał książę, — przyznajesz się do wszystkiego? Żądałeś od twych towarzyszy rozbitka, by go użyć na własne usługi; pod innym warunkiem nie chciałeś go ocucić? Trzymałeś tego Biskupa w niewoli przez ten czas, wiedząc, że prawo zabrania u nas niewoli? —

— Przyznaję, — odrzekł Włocz, a w głosie jego przebiegała się rozpacz ze żalem, które walczyły z sobą w duszy jego.

— Panie wojewodo, — odezwał się znowu książę, — jaką karą zagrażają prawa nasze takiej zbrodni? —

— Kto wbrew przykazowi odtąd rozbitka trzymać będzie u siebie w niewoli, ten ma ze związaniem rękoma zostać wrzucony do morza, by tam skończył, skąd dostał niewolnika, a majątek jego przypadnie po połowie kościołowi, po połowie uszkodzonemu, tak napisał nieboszczyk ojciec miłościwego księcia, — odpark wojewoda ponuro.

Głośnie łkanie i rozpaczliwy okrzyk bólu kilku osób, w gronie stojących za kołem, przerwał uroczystą ciszę towarzyszącą słowom wojewody. Był to głos nieszczęśliwej Tomisławy i obu jej synów. Biedna niby już była przy-

otowana na ostateczność, a jednak słysząc

wyrok prawa, dopiero uczuła nieskończony jego ciężar! Niewiasty obok niej stojące poczęły ją tulić i pocieszać, aby zachować spokój winny uroczystemu sądowi. Książę legat spojrział w tę stronę i zża współczucia potoczyła się po jego twarzy.

— Czy uznajecie, wszyscy mężczyźni po za kołem, że Włocz winien zbrodni, o którą tu został pozwany i czy tę właśnie karę wyznacza prawo? — spytał się na głos książę.

Uroczysta zapanowała cisza. — Tak! — ozwali się po chwili wszyscy.

— A więc na mocy prawa wszystkim świadomego, — ciągnął dalej książę, — oddaję wyrok. —

— Miłościwy książę! — wtrącił w tej chwili książę legat, stawając przed Samborem, — nie dokonajcie wyroku, ale dodajcie do łaski, z którą mi zapowiedzieliście uwolnienie, jeszcze tę, że darujecie winę temu nieszczęśliwemu. Jestem sługą tego, który na krzyżu przebaczył zbrodniarzowi, i pomsty za długoletnią nędzę nie chciałbym dochodzić u ludzi. Przebaczam jemu wszystko, a za grzech niechaj się sam Bóg łaskawy zemści. Łaski, miłościwy panie!

— Ach łaski, łaski! — zawtórowali wszyscy, mężczyźni, białki, dzieci, i płacz, ten płacz rzewny Kaszubów, któremu serce kamienne sprzeciwić się nie zdołało, rozległ się koło księcia. Zbrojni nawet, porwani chwiłą rozczulenia, przyłączyli się do ogólnej prośby.

A Włocz? On już leżał u stóp swego niewolnika, poruszony łaską Boską, która szuka grzesznika, póki dusza w nim kołace. — Bóg wam zapłać, Biskupie, za te słowa, — powiedział łkając jak dziecko. — Nawróciliście mnie. Taka dobroć i łaskawość wasza pozwala mi się spodziewać przebaczenia u Boga. Tak, teraz żałuję i chciałbym się poprawić. Niech się już spełni wyrok prawa, duszę przynajmniej ocalę pokutą! — I tarzając się w piasku, płakał jak dziecko, żałując za grzechy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cyą pasterską. Najprzód udał się przez Grudziądz do Radzyna, gdzie udzielał Bierzmowania, a potem do Wąbrzeźna, gdzie także to czynił. Lud bardzo tłumnie się zbiera i wita swego Pasterza uroczystie. Karecie biskupiej towarzyszy zawsze grono młodzieży na koniach. Ks. Biskup przemawiał wszędzie najprzód po polsku i to wcale pięknie i łatwo, a potem po niemiecku.

— **Czersk.** Dn. 2 maja odbyło się tu uroczyste wprowadzenie (introdukcja) nowego proboszcza ks. Pawła Behrendta. Ks. dziekan Tulikowski z Tucholi wystąpił jako komisarz biskupi.

— **Puck.** Z powodu jubileuszu 25-letniego kapłaństwa otrzymał proboszcz nasz ks. Goercke od duchowieństwa dekanalnego piękny srebrny krzyż. Parafianie zaś złożyli 3000 mr. na przyozdobienie kaplicy i sprawili sporo przyborów kościelnych.

— **Tczew.** Dla naszego powiatu jest już wyznaczony nowy powiatowy inspektor szkolny. Jest nim pewien pan z Wexfali, katolik, co nas bardzo cieszy.

* Ze Ślązka.

— **Królewska Huta.** Pogrzeb nieodżałowanej pamięci ks. Józefa Katrynioka odbył się tu bardzo uroczystie. Ciało zanieśiono z lazaretu św. Jadwigi do kościoła, a po odprawieniu modłów kapłańskich odniesiono je na cmentarz i zanieśiono do grobu. Ludu ogromne tłumy brały udział, a ich łyzy świadczyły o żalu, jaki ta strata w ich sercu wywołała. Górnicy w swych strojach tworzyli szpaler; na przodzie szły dzieci szkolne, które nieboszczyk uczył religii św., potem różne związki i cechy, a na końcu Siostry miłosierdzia i kapłani. Na drugi dzień odprawione zostało za spójność duszy nieboszczyka żałobne nabożeństwo, w którym 47 księży brało udział. Przemowę niemiecką w kościele wygłosił ks. dziekan Michalski, a polską nad grobem ks. komisarz Nerlich z Piekara.

— **Bogucice.** Jakiś wściekły pies sprawił tu niedawno wielkie nieszczęście, gdyż poranił 5 osób i pogryzł 10 innych psów. Nareszcie zabił go pałaszem pewien ułan z Gliwic, bawiący tu właśnie na urlopie.

— **Bytom.** Od dłuższego już czasu kradziono w tutejszych kościołach podczas tłoku

w nabożeństwie ludziom pieniądze. Nareszcie zdołano pochwycić sprawcę, gdy znów kładł rękę do obcej kieszeni. Jestto 17-letni chłopiec, którego niebawem oddano policyi. Lecz być może, że takich złodziei więcej się po kościołach kręci.

Z obczyzny.

— **Bochum.** Pan Stanisław Zalisz, członek tutejszego „Tow. św. Barbary“ miał w tych dniach nieszczęście. Otóż, gdy był zajęty jakąś reparacją przy wentylatorze, który świeże powietrze pędzi na dół, naraz wiatr i różne odpadki tak silnie go uderzyły w twarz, że oczy mocno mu napuchły i trzeba go było zaprowadzić do szpitala. Na szczęście dowiadujemy się, że wzrok na tem nie ucierpi i chory wnet będzie mógł wrócić do pracy.

— **Z Herne** donoszą nam, iż w niedzielę 15 bm. odbędą się w tamtejszym „Tow. św. Stanisława“ wybory nowego prezesa.

— **Z Braubauerschaft** dochodzi nas sprostowanie, iż prezesem w Zachodniem (West) Braubauerschaft jest Wojciech Hedrych, Bismarckstr. 223, a sekretarzem Norbert Kanek, Bismarckstr. 216. Warto sobie w spisie Towarzystw to zmienić. — W niedzielę 8 bm. odprawiło owe Towarzystwo drugie zebranie. Po odczytaniu Ewangelii św. i modlitwie przemówił miejscowy ks. wikary, nawołując nas do wzajemnej miłości i trzymania się św. wiary katolickiej. Za tę przemowę podziękowano trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje! Następnie zczytał Michał Krysp do przystępowania do Towarzystwa i do czytania „Wiarusa Polskiego“, jak to nakazuje nasz obowiązek religijny i narodowy.

— **Herne.** W ubiegłą niedzielę odbyło się tu w sali p. Nussbauma zebranie górników. Uchwalono wysłać petycję do sejmu pruskiego i izby panów z prośbą, aby projekt rządowy do noweli górniczej przywrócić choć w części, gdyż górnicy bardzo ubolewają, iż sejm na gorsze go zmienił.

— **Elberfeld.** Krążą tu tak przykre pogłoski, że ledwie im można dać wiarę, a jednak podobno są prawdziwe. Otóż tutejszy oprawca miejski miał niektórym niesumiebnym rzeźnikom sprzedawać wstrętną padlinę i

mięso chorych zwierząt, z którego robili kiełbasy. Teraz sąd wdał się w tę sprawę i pewnie dotkliwa czeka ich kara.

— **Berlin.** Kto w Boga i życie pozagrobowe nie wierzy, ten w razie trosk lub kłopotów nierządnie życie sobie odbiera. Tak znów w przeciągu dwóch dni popełniło samobójstwo dwóch braci kupców i jeden bankier. — Pewien 19-letni młodzieniec, uczeń kupiecki, zapadł na obłąkanie zmysłów. Myślał, że jest synem króla bawarskiego Ludwika, który umyślnie w jeziorze się utopił i mówił, że musi iść za swym ojcem. Gdy go miano brać do szpitala, skoczył z czwartego piętra na bruk i na miejscu się zabił.

Rozmaitości.

Nowy gatunek zboża. Rosyjska gazeta „Jużnyj Kraj“ donosi, że w gubernii połtawskiej zaczęto uprawiać nowy gatunek zboża t. zw. gaolan, znany od dawna w Chinach w dwóch gatunkach, czerwonym i białym. Gaolan jest ogromnie wydajnym, nie potrzebuje zbyt dobrej ziemi, znosi posuchy, nie zanieczyszcza i nie wyzyskuje z nadto ziemi a dojrzewa w sierpniu. Ziarno nie wysypuje się z kłosów, co jest rzeczą bardzo ważną. Białą gaolan służy na pokarm dla ludzi i może być zmieszany z jedną trzecią częścią mąki żytaiej, użyty do wypieku chleba razowego. Kasza gaolanu podobna jest w smaku do kaszy jęczmiennej. Zielony gaolan raz skoszony odrasta na nowo i jest bardzo smacznym i zdrowym pokarmem dla bydła.

PROŚBA.

Ktoby wiedział, gdzie obecnie przebywa Ignacy Borkowski, pochodzący z Kumorza, z parafii Nowemiasto, w powiecie Jarocińskim w Księstwie Poznańskim, niech mi raczy łaskawie donieść.

Równocześnie potrzebna mi dla ważnych powodów wiadomość, gdzie zamieszkuje Wojciech Kubiak, pochodzący z Orchowa w Poznaniu. Przed 4-ma laty wyszedł wraz z Baltazarem Stanowskim do okolicy około Gummern. Kubiak jest małego wzrostu a lat liczy około 43. Jeżeli kto wie o nim, proszę mi o tem donieść. — W razie, że który z tych dwóch umarł, proszę mnie o tem zawiadomić.

Bochum, Klosterstr. 30. **Ks. Liss.**

Towarzystwo św. Józefa w Borbeck

obchodzi w niedzielę 15-go maja rocznicę swego założenia. W dniu tym odprawionem zostanie o godz. 4 po poł. polskie nabożeństwo. Towarzystwa winny się zebrać o 1/4 w lokalu posiedzeń u. p. Knothe obok kościoła. Po nabożeństwie odbędzie się w tym lokalu uroczysta zabawa. W końcu odegrany zostanie teatr polski pod tytułem „Genowefa“. Na uroczystość tę zaprasza sąsiednie Towarzystwa polskokatolickie jako i wszystkich rodaków.

Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen

uprasza wszystkich członków na dnia 15 maja o godz. 5-tej po południu odbyć się mające zebranie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Zarząd winien się stawić godzinę przed.

Szulc, prezes. Kordylasiński, sekretarz.

Tow. polskie św. Tadeusza w Gerresheimie

odbędzie w Niedzielę, dnia 15-go maja o godz. 1/4 po południu zaraz po niesporach swe walne posiedzenie w lokalu Towarzystwa u pana Meklenbeck. O liczny udział członków i gości uprzejmie prosi

Zarząd.

J. H. Speckbrok,

mistrz szewski,

Castrop, przy kościele, Nr. 36.

Polecam się szanownym Polakom w Castropie i okolicy do wykonywania wszelkich prac, wchodzących w zakres szewski. Reparatywy wykonuję prędko i tanio.

Ant. Arns,

Skład skór

w Wattenseheidzie

poleca

wszelkie artykuły szewskie

jako to: zelówki, wierzchy, także już przykrojone, po najtańszych cenach.

[223]

Tow. polsko-katolickie św. Augustyna

w Rotthausen odbędzie dnia 15 maja o godz. 8-mej rano wspólną Komunię św. Posiedzenia, które miało się odbyć 15 maja nie będzie, lecz odbędzie się 26 maja po południu o godz. 4-tej. Z powodu zaś, że prezes nasz p. Sloboda odjeżdża w ojcyste strony, więc będzie obierany nowy prezes. O jak najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława w Elberfeldzie

przystępuje w niedzielę 15 maja o godzinie 9 rano do wspólnej Komunii św. w kościele św. Wawrzyńca — Königsplatz. — W tym celu będzie ks. polski w sobotę od południa i w niedzielę słuchał spowiedzi. Nabożeństwo zaś z polskim kazaniem odbędzie się w niedzielę po południu o godzinie 3 1/4.

Zarząd.

Przeniesienie składu.

Z dniem dzisiejszym przeniosłem swój skład z Heinrichstr. do

61c. Schulstrasse 61c.

do domu pana **H. Bleikamp.**

[263]

Równocześnie polecam swój skład wszelkiego rodzaju zegarków po najtańszych cenach pod trzyletnią gwarancją. Wielki wybór łańcuszków do zegarków, jako też różnych przedmiotów złotych srebrnych. Reparatywy prędko, dobrze, tanio i pod gwarancją.

Herm. Hartwig, zegarmistrz w Ueckendorf.

Wigand Hucke,

Herne, Brunnenstr. 3.

jako **mistrz szewski** polecam się Szanownej Publiczności do wykonania we własnej pracowni wszelkich zamówień na obuwie.

Naprawy prędko i tanio.

Zarazem polecam mój wielki skład obuwia gotowego i wszelkich wyrobów szewskich.

[255]

Ch. Lückenkemper,

mistrz krawiecki,

Dortmund, Amalienstr. 10,

(przy kościele Panny Maryi) poleca się na porę latową do wykonywania wszelkiej garderoby męskiej i dla chłopców podług miary i pod gwarancją. Bogato zaopatrzony skład sukna, buksinów i materii na paletoty z niemieckich i angielskich fabryk.

Kilku porządnym ludzi otrzyma dobrą kwatere.

A. Kamieniarz, [266]

Langendreer, Oberdorf nr. 50.

Dla polskich Towarzystw

dostawiam czapki towarzyskie, szalki, szarfy i inne oznaki po najumiarkowańszych cenach i polecam się do łaskawych zamówień. Także polecam kapelusze, parasole, bieliznę, kravaty, paski rękawowe itd. po najtańszych cenach do łaskawego odbioru.

Callenberg, Witten,

Ruhrstrasse 18,

liwerant dla kilku polsk. Towarzystw

Bahnhofstrasse 17.

Bahnhofstr. 17. Nowo otwarty skład. Bahnhofstr. 17.

HERNE.

Specyalny skład

holenderskiej margaryny

ze słodkiej śmietany

poleca

margarynę stołową ze słodkiej śmietany w najlepszych gatunkach po 80 i 75 fen. za funt. Takowa nie różni się od najlepszego masła ze słodkiej śmietany.

Inne rodzaje po 70, 65, 50 fen. za funt, są także zawsze **świeże i doskonale** na składzie.

Pod gwarancją najlepszy, czysty

smalec wieprzowy

po 55 fen. za funt.

Delikatne

palone kawy

od 105 do 150 fen. za funt.

HERNE, Bahnhofstr. 17.

Bahnhofstrasse 17.

DOBRE ZEGARKI

kupuje się najtaniej i najlepiej u

Bäumer i Spółki, zegarmistrza i złotnika
Gelsenkirchen, Bahnhofstrasse nr. 70.Za 7—15 marek zegarek cylindrowy o 4 kamieniach.
Za 17—30 mr. srebrny remontoar damski o 10 kamieniach.
Za 3—6 mr. dobre budziki.Za 17—30 mr. srebrny remontoar cylindrowy o 10 kamieniach.
Za 25—80 mr. złoty remontoar damski o 10 kamieniach.
Za 6—15 mr. dobre zegary ściennie.**Od 14 mr. począwszy dobre regulatory aż do 50 mr.**

Mianowicie zwracam uwagę na nasze sławne zegarki dla robotników po 14—15 mr. za sztukę, łańcuszki niklowe od 1 mr., łańcuszki srebrne od 6—20 mr., kapsułki i szkła po 30 fen. Do każdego u mnie zakupionego zegarka dodaję darmo łańcuszek i kapsułkę.

Największy skład zegarków i wyrobów złotniczych.**Pracownia**

wszelkiego gatunku zegarków i wyrobów złotniczych bardzo dobrze i tanio.

Nowa sprężyna 1 markę.

Oczyszczenie 1 markę.

Nowy kamień 1 markę.

Nowe kółko 1 markę.

Cylinder 2 mr. 50 fen.

Oczyszczenie zegara ściennego 1 mr.

Oczyszczenie regulatora niebijącego 1,50 mr.

Oczyszczenie regulatora bijącego 2 mr.

Oczyszczenie budzika 1 mr.

reparacje nadzwyczaj tanio.

Za każdy u mnie kupiony zegarek 5 lat gwarancji na piśmie.

Bäumer & Co., Gelsenkirchen,
Bahnhofstrasse 70.Proszę uważać dokładnie na moją firmę. **Mówi się po polsku.**

Bahnhofstrasse 40.

Hombruch-Barop,

Bahnhofstrasse 40.

Największy, najlepszy i najstarszy skład obuwia w miejscu.

Obuwie najlepiej kupuje się na ulicy **Bahnhofstr. 40 w Hombruch.**

Starsze i odłożone towary sprzedaje się po niższych cenach.

Wszelkie reparacje i obstalunki wyrabiam według miary we własnym warsztacie i oddaję takowe po umiarkowanych a niskich cenach.

Do dobrego zakupna wzywa

Antoni Jäker, mistrz szewski.**Skład obuwia****Henryka Schulte**w **HERNE**, naprzeciwko „Nowej Apteki“poleca niniejszem swój wielki skład **tylko dobrych i trwałych** towarów.**Wyroby z domów karnych i więzień nie znajdują się w moim składzie.****Pracownia dla reparacji w domu.**

Szanownemu

Janowi Szymańskiemu

życze w dniu Jego imienin zdrowia,

szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Po trzykroć niech żyje!

Witten. Franciszek Gill.

Jan Dulisch, Herne.

Przeprowadziłem się z ulicy Mont-Cenisstr. na ulicę [251]

von der Heydtstr. nr. 52.

Szanownym Polakom w Herne i okolicy polecam się jako

krawiec męzki.

Zapewniam, iż ubiory, które

wykonuję, są dobrego kroju i elegancko odrobione. Zamówienia u-

skuteczniem w krótkim czasie,

stosownie do życzeń odbiorców.

Skład skór.

Szanownej Publiczności Bottropu

i okolicy donoszę, iż skład mój

jest obficie zaopatrzony we wszelkie

przedmioty **szewskie**, jak**kamasze, bity niskie, cholewki i podeszwy oraz kopyta** itd.

Wszelkie rzeczy można u mnie

dostać w rozmaitych gatunkach,

dobrze i tanio.

Teodor Köper,
Bottrop.**Każdy los wygrywa.** Główne

wygrane: 2 miliony, 600 tysięcy,

500 tysięcy, 400 tysięcy,

100 tysięcy, 50 tysięcy itd. Losy

można nabyć za nadesłaniem Mrk.

6,30 w agenturze bankowej

C.G.Bäbler, Gelsenkirchen,

Friedrichstr. 11. [25]

Ludwik Brun,**Bochum,**

Eulengasse nr 4,

poleca w bogatym wyborze

po najniższych cenach

fajki, laski itd.**wszelkie instrumenta****muzyczne,** [217]jak **harmoniki** wszelkiego rodzaju,**skrzypce, klarnety** itp.**Karol Rolofs,****skład zegarków i przedmiotów złotniczych,****Herne, von der Heydstrasse,**

poleca

wszelkie gatunki zegarków kieszonkowych, regulatory, zegary ściennie i budziki po najniższych cenach.

Reparacje pod gwarancją.Wszelkie rodzaje łańcuszków ze złota, srebra, double, talmi i niklu. Wszelkie **przedmioty do stroju** złote, srebrne, double, talmi, granitowe i koralowe.**Reparacje przedmiotów** dobrze prędko i tanio.**Stare złoto i srebro** przyjmuje jako zapłatę.**Maszyny do szycia.**

Główny woźażer i zastępca

Ignacy Szymański, Bochum, Henriettenstr. 9. [25]

Szanownym Rodakom donoszę, że objąłem główne zastępstwo z największej fabryki maszyn do szycia i sprzedaję takowe po cenach fabrycznych na odpłatę miesięczną za małą zaliczką. Tak więc nawet najuboższą rodziną może sobie nabyć maszynę do szycia.

Lekei w szyciu i kroju udziela żona moja w **polskim** języku. — Gwarancja na dłuższe lata za każdą maszynę.

Maszyny nasze są uznane za doskonałe i zostały na różnych wystawach nagrodzone złotymi medalami. — Ktoby sobie życzył maszynę takową nabyć, niechaj na kartce zgłosi się pod adresem:

Ignacy Szymański, Bochum, Henriettenstr. 9.**Z powodu przeniesienia się****do naszego nowego domu**

wyprowadzając

wszelkie rodzaje obuwia**i towary wełniane****taniej, jak zwykle.****Kirchlinde, Bahnhofstr. 21.****H. BRAND.****Beling, zegarmistrz**
w Bruchu.

Uwadamiam Szanowną Publiczność, iż rozsiewane pogłoski o opuszczeniu przezemnie Bruchu są fałszywe. To tylko prawda, że przenoszę mój warsztat na ulicę

kościelną i tam dalej w moim zawodzie pracować będę.

Z uszanowaniem

Beling, zegarmistrz w Bruchu. [254]**Najlepsza amerykańska****wołowina.****Główny skład w Bochum****tylko na starym rynku nr. 1.****Najlepsze amerykańskie mięso wołowe** z największej przeznaczeni Północnej Ameryki sprzedaje się bez tuszu i kości **po tylko 45 fen. za funt.**Oprócz tego po **najtańszych cenach:****Najlepsza słonina,****Najlepsza szynka wędzona,****Najlepszy, pod gwarancją czysty smalec wieprzowy****Najlepsze mięso wędzone,****Najlepsze ozory wołowe solone.**

Zaprasza się Szanowną Publiczność do spróbowania.

Codziennie świeży dowóz.

Tylko na starym rynku 1, Tylko na starym rynku 1

jest główny skład sprzedaży.

**Bochum, Obere Marktstr. 21 B. BLOCK. Obere Marktstr. 21, Bochum.****Dla robotników!**

Przez korzystne zakupna okolicznościowe nabyłem wielką ilość dobrych towarów, a że za ciasne dla nich miejsce, przeto muszę się takowych prędko pozbyć.

Piękne czarne ubiory kamgarnowe, surdutowe dawniej 40—50 mr., teraz 30—36 mr.**Ubiory zakietowe** z najnowszych materyi kamgarnowych dawniej 36—45 mr. teraz 25—35 mr.**Ubiory zakietowe** o pysznych kolorach latowych dawniej 28—36 mr. teraz 18—24 mr.**Ubiory dla chłopców i dzieci** zdumiewająco tanio. **Ubiory do roboty** niżej ceny.

Według miary najlepsze materye, pod gwarancją dobrego leżenia, niedrogo.

Przychodźcie do mnie wszyscy.**Bochum.****B. Block.****Bochum.**